Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 81 | Katowice, niedziela 7-go kwietnia 1929. | Rok V

Papież zarządził modły za Rosję.

Papież zarządził, aby w kościele św. Teresy w Lisieux codziennie odmawiano specjalną modlitwę za Rosję, „by nędza moralna we wschodniej Europie i północnej Azji zmniejszyła się".

„Wszyscy — tak brzmią słowa modlitwy — którzy tam usiłują dochować swej chrześcijańskiej wiary, są codziennie narażeni na najcięższe prześladowania. Systematycznie wystawia się ich na działanie głodu, straszliwych chorób i długich mąk, pośród mgieł i lodów, wśród nigdy nie kończących się kar w ciemnych więzieniach."

Urzędowe rosyjskie „Izwiestja" przytaczają statystykę „zdobyczy" na froncie antyreligijnym. W ciągu 1928 roku i pierwszego kwartału 1929, zamknięto w Rosji 354 cerkwie, 63 klasztory, 73 synagogi, przeszło 50 meczetów i 43 kościoły katolickie.

Zgon kardynała Lucidi.

Rzym. Według doniesień z Rzymu, zmarł tam po dłuższej chorobie 62-letni kardynał Lucidi.

Urodzony w Spoleto, odbył studja teologiczne i prawa kanonicznego. W służbie czterech papieży, od Leona XIII począwszy, spełniał kardynał Lucidi różne ważne funkcje. W r. 1923 w uznaniu jego zasług wyniósł go Pius XI. do godności kardynalskiej, równocześnie ze zmarłym przed kilku dniami kardynałem Galli.

Obecnie zasiada w kollegjum kardynalskiem 27 Włochów i 33 kardynałów innej narodowości. Jest to najniższa od wielu lat liczba kardynałów. Niezawodnie na najbliższym konsystorzu papieskim, jaki ma się podobno odbyć w maju, zostanie szereg prałatów powołanych w skład świętego kollegjum.

Opinja masonerji o Kościele katolickim.

(KAP.) Czasopismo masońskie „Freethinker" w ten sposób pisze o Kościele katolickim: „Kościół katolicki jest jedynym Kościołem, którym ostatecznie musimy się zajmować. Jest on najlepiej zorganizowany i najkonsekwentniejszy i dlatego też najgorszy ze wszystkich".

Masonerja ma słuszność. W walce z rozpowszechnianią bezbożnością jedynie tylko Kościół katolicki jest tą niezwyciężoną warownią, o którą rozbijają się wszelkie zakusy wrogów Chrystusa.

Demonstracje w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) Podczas pogrzebu jednego z robotników przyszło do demonstracyj politycznych. Policja wkroczyła, aby przeszkodzić pochodom. Przyszło do starcia, w którem kilku policjantów zostało ranionych. Dokonano licznych aresztowań.

Zbankrutowane miasto.

Berlin. (Tel. wł.) Znane z wyrobów zegarków miasto Glashütte, które, jak donosiliśmy, popadło wskutek złej gospodarki w trudności finansowe, starało się uzyskać od wierzycieli ulgi. Wierzyciele nie chcieli się zgodzić i wystąpili ze skargą do sądu. Wobec tego miasto zgłosiło konkurs. Obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych zajęło się zbadaniem stanu finansowego miasta.

Śledztwo w sprawie zabójstwa w Baranowiczach.

Warszawa. (PAT.) W związku z nieścisłemi informacjami niektórych organów prasy P. A. T. jest upoważniona do stwierdzenia, że rewizja, jaką władze policyjne przeprowadziły w stosunku do Apanasewicza po dokonaniu przez niego zabójstwa, ustaliła, że Apanasewicz nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów politycznych. Apanasewicz nie był aresztowany przez władze bezpieczeństwa, natomiast sam zgłosił się o pomoc do policji, przyczem od początku traktowany był przez władze policyjne, jako człowiek znajdujący się w stanie podniecenia, któremu należało okazać pomoc i ułatwić wyjazd do Moskwy.

Krwawe wspomnienie wojny.

Verdun. (PAT.) W czasie pielgrzymki 12 uczniów kolegjum na polu bitwy w Douomond, kiedy uczniowie wraz z księdzem siedzieli dokoła ogniska niedaleko otworu, utworzonego przez wybuch pocisku, nastąpiła nagle eksplozja ukrytego widocznie w ziemi pocisku. Ksiądz kierujący pielgrzymką oraz 1 uczeń zostali w okropny sposób rozszarpani, 2 uczniowie odnieśli poważniejsze rany, inni lżejsze obrażenia.

Uroczystości na cześć dziennikarzy.

Praga. (PAT.) W piątek odbyło się w Pradze pierwsze zebranie wydziału wykonawczego międzynarodowej federacji dziennikarzy. Zebranie odbyło się w gmachu parlamentu. Członkowie zjazdu byli podejmowani obiadem przez prezesa Izby Handlowej, wieczorem zaś na cześć delegatów stowarzyszeń dziennikarskich wydany został raut przez prezydjum miasta Pragi.

Co donosi rząd meksykański?

Meksyk. (PAT.) Donoszą urzędowo, że powstańcy w wyniku zaciętej bitwy pod Lareforma mieli tysiąc zabitych i 500 rannych. Wojska rządowe wzięły z górą 2 tysiące jeńców. Najciężej ranni w liczbie 300 zostali przetransportowani koleją do Monterey, gdzie zostali umieszczeni w szpitalach. Lżej ranni zostali przewiezieni do Emrreon. Powstańcy ewakuowali Culiacan w stanie Sunalca i wycofali się w kierunku San Blas.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku, że pociąg, wiozący 800 powstańców meksykańskich, którzy po klęsce pod Lareforma usiłowali uciec, został zatrzymany przed mostem, zburzonym przez lotników armji rządowej. Kawalerja wojsk rządowych zaatakowała powstańców, którzy doszczętnie w walce tej wyginęli. Doniesienia z Lareforma opisują straszliwy widok ciał poległych żołnierzy. Straty wojsk rewolucyjnych mają wynosić w ostatniej walce około 4000 ludzi. Polegli byli przeważnie Indjanie, którzy prawdopodobnie nie wiedzieli nawet z jakiego powodu walczą.

Słowiański kongres katolickiej młodzieży akademickiej.

W dniach od 12-go do 14-go kwietnia rb. odbędzie się w Krakowie 1-szy słowiańsk. kongres katolickiej młodzieży akademickiej, zwołany z inicjatywy Stow. Młodzieży Akadem. „Odrodzenie". W zjeździe wezmą udział przedstawiciele następujących związków czeskich z Pragi, słowackich z Bratisławy, słoweńskiego z Lublany, chorwackiego z Zagrzebia oraz przedstawiciele związku katolików Serbów łużyckich, studjujących w Pradze. Ponadto możliwe jest przybycie studentów katolików Rosjan oraz przedstawicieli Rusinów zakarpackich. Na zjazd mają przybyć również przedstawiciele słoweńskiej organizacji senjorackiej(ukończonych akademików) z Lublany.

Z Polski prócz „Odrodzenia" wezmą w zjeździe udział przedstawiciele: Związku akademickich kół misyjnych, Zjednoczenia polskich korporacji chrześcijańskich, Katolickiej Młodzieży Narodowej, „Juventus Christiana", Związku Sodalicji akademików i Związku Sodalicji akademiczek. Ponadto przewidywany jest udział przedstawicieli sekcji akademickiej ukraińskiej organizacji we Lwowie i reprezentanta studentów Białorusinów katolików z Wilna. Delegacje na ten pierwszy zjazd, mający nosić charakter organizacyjny, nie będą wynosiły ponad trzy do pięciu osób.

Straszna katastrofa kolejowa.

Bukareszt. (PAT.) Na stacji Boboc wykoleił się pociąg pośpieszny, idący z Kiszyniowa, przyczem przewróciły się 3 wagony pasażerskie. Według dotychczasowych obliczeń, liczba zabitych wynosi 20 osób, rannych zaś jest około 60. Śnieżyca utrudnia wielce akcję ratunkową.

Wulkan austrjacki.

Naprężenie i rozdrażnienie, — które od dłuższego już czasu cechują życie wewnętrzne małej republiki austrjackiej, — nie uspokajają się ani na chwilę. Tarcia partyjne, oraz zawiść poszczególnych grup politycznych odzywają się bez przerwy z namiętną gwałtownością, tak, że atmosfera przeładowana jest ustawicznie wybuchową elektrycznością, utrudniającą wszelką spokojną i zrównoważoną pracę nad konsolidacją warunków wewnętrznych.

Główną przyczyną tego stanu jest nieprzebierająca w środkach kampanja agitacyjna nacjonalistycznych organizacyj austrjackich, tak zwanych „Heimwehrowców". Przywódcy tych bojowych formacyj nie ustają od czasu pamiętnych manifestacji w Wiener Neustadt w swych prowokacyjnych manewrach i przez ustawiczne zebrania, oraz pochody manifestacyjne akcentują swą pracę w kierunku przygotowywania zamachu stanu i objęcia dyktatorskich rządów w Austrji. Oczywiście, że bojowy związek socjalistyczny, tak zwany Schutzbund nie pozostaje „Heimwehrowcom" dłużny odpowiedzi i przez odpowiednie organizowanie się i powiększanie swych kadr, daje ambitnym dyktatorom austrjackim do poznania, że siły „Schutzbundowców" są znacznie potężniejsze, niż „Heimwehrowców" i że wobec tego wszelkie dyktatorskie zakusy zakończyć musiałyby się krwawemi i bardzo groźnemi komplikacjami.

Jest rzeczą jasną, iż w takiej atmosferze wzrasta ogólne podrażnienie, oraz wzajemna nienawiść i każda, najdrobniejsza nawet sprawa, urasta do bardzo trudnego problemu, którego bez gwałtownej walki poszczególnych obozów partyjnych nie można rozstrzygnąć.

I tak na przykład kwestja unormowania czynszów mieszkaniowych i uregulowania problemu ochrony lokatorskiej zalega od szeregu miesięcy nieproduktywnie w parlamencie austrjackim i wszelkie próby uzyskania kompromisu napotykają na zdecydowany opór poszczególnych stronnictw, które ze spraw tych uczyniły swe hasła partyjne. Wre na tle tem gwałtowna walka, chociaż doświadczenie innych państw uczy, że uzgodnienie interesów poszczególnych grup nie jest w sprawie tej zbyt trudne i zbyt doniosłe. To też zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w sprawie tej nie obejdzie się bez „plebiscytu", który niewątpliwie tem silniej jeszcze zaostrzy walkę wewnętrzną.

Że na uspokojenie bowiem nie zanosi się — świadczy chociażby ostatnie zebranie „Heimwehrowców", na którem generalissimus armji dyktatorskiej, dr. Steidle wygłosił przemówienie tej mniej więcej treści:

„Celem naszej pracy jest dojście do takiej siły i znaczenia, abyśmy pewnego dnia opanować mogli całe życie państwowe i przekształcili Austrję według naszych planów. I dlatego też nie uznajemy żadnych kompromisów i tp

długo musimy organizować się i zbroić, aż przyjdzie dzień, w którym opanujemy Wiedeń i zgnieciemy wszystkie dotychczasowe urządzenia „wrogów naszych idei...“

A zatem otwarte przyznanie się do wojny domowej i do dyktatorskich planów — głosi przywódca „Heimwehrowców“ dr. Steidle, który zresztą nie kryje się również z tem, iż akcję swą prowadzi w porozumieniu z niemieckiemi organizacjami nacjonalistyczno-militarystycznemi.

I dlatego też ten dymiący ustawicznie „wulkan austrjacki“ budzi i w kołach zagranicznych żywe zaniepokojenie i koncentruje na sobie uwagę wszystkich niemal europejskich kół politycznych. Z Austrji bowiem łatwo wyjść mogłyby iskry, któreby w Europie środkowej wzniecić mogły bardzo groźny i niebezpieczny pożar.

Czy i w jakim stopniu to wrzenie wpłynęło na ustąpienie kanclerza Seipla, trudno ocenić. Nie ulega jednak wątpliwości, że odegrało ono jeśli nie decydującą, to w każdym razie poważną rolę. Kanclerz nie miał dosyć zdecydowanej woli, by jasno stanąć przeciwko tym groźnym dla państwa dążeniom ze strony zwolenników dyktatury. Zaś jako katolik i w dodatku duchowny, nie mógł opierać się na bojówkach socjalistycznych i oddawać państwa na łup socjalistów.

Ustąpił więc, pozostawiając troskę o wybrnięcie z tej sytuacji następcy. Wątpliwem jest jednak, czy temu uda się znaleźć drogę do usunięcia przeszkód w normalnym rozwoju państwa.

Przegląd polityczny

Sąd nad byłym ministrem.

W piątek odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Trybunału Stanu w gmachu Sądu Najwyższego zwołanego dla rozpatrzenia oskarżeń przeciwko b. ministrowi skarbu, Czechowiczowi. Na posiedzeniu tem członkowie Trybunału Stanu złożyli przysięgę na ręce pierwszego prezesa Sądu Najwyższego p. Supińskiego i na tem posiedzenie się zakończyło. Normalne swe czynności Trybunał Stanu rozpocznie dopiero koło 15 b. m.

Komisje dla zatargu polsko-litewskiego.

Podkomisja, powołana przez Komisję tranzytową i komunikacyjną Ligi Narodów dla zbadania spraw tranzytowych i komunikacyjnych między Polską i Litwą, powołała dwa komitety specjalne.

Pierwszy z tych komitetów ma zebrać materjał w sprawie trudności, zakłócających swobodny obrót pomiędzy obu krajami i w sprawie skutków w dziedzinie gospodarczej, do jakich te trudności prowadzą. Komitet ten składa się z dyrektora wydziału szwajcarskich kolei związkowych Herolda, członka stałego komitetu dla spraw portów i żeglugi morskiej w holenderskiem ministerstwie spraw zagranicznych p. Krollera oraz generała de Candolle, członka stałego komitetu dla spraw transportów kolejowych i b. dyrektora kolei południowych w Buenos Aires

Drugi komitet ma zbadać trudności, istniejące w komunikacji między Polską a Litwą w związku z istniejącemi zobowiązaniami międzynarodowemi. Komitet ten składa się z członka komisji tranzytowej Ligi Narodów p. Guerrero, rzeczoznawcy prawniczego w brytyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych Becketta, profesora uniwersytetu Lejdeńskiego, van Eycinga, dyrektora ministerjalnego ministerstwa komunikacji Rzeszy Niemieckiej Königsa, członka francuskiej rady stanu Mayera i członka trybunału apelacyjnego w Rzymie Pilottiego.

Nowe alarmy nacjonalistów niemieckich.

Donosiliśmy już, że generał Le Rond, znany z czasów plebiscytu na Śląsku, wybrany został przewodniczącym rady nadzorczej stoczni gdańskiej. Z tego powodu niemiecka prasa nacjonalistyczna podnosi alarm. Uważa ona, że powołanie Le Ronda na to stanowisko ma doniosłe znaczenie, gdyż świadczy o dalszem umacnianiu stanowiska militarnego Polski w Gdańsku. Jest to, zdaniem nacjonalistów, sprzeczne ze statum gdańskim, który wyraźnie zastrzega, że Gdańsk, jako wolne miasto, nie może być podstawą militarną, ani morską jakiegokolwiek państwa. Mianowanie Le Ronda jest dowodem, że chodzi w tym wypadku o współdziałanie Francji z Polską celem konsekwentnego umocnienia panowania francuskiego na Bałtyku. Odbywa się ono krok za krokiem, najprzód przez oddanie Polsce Westerplatte, następnie przez zgodę Gdańska na stacjonowanie polskiej floty wojennej w Gdańsku aż do r. 1931, a obecnie przez opanowanie stoczni gdańskiej.

Rosja popiera pokój.

Z powodu ratyfikowania protokołu o potępieniu wojny przez Polskę i Rumunję, zamieszcza urzędowy dziennik rosyjski „Izwiestja“ artykuł, wskazujący na to, że obecnie przez Polskę i Rumunję, protokół wszedł w życie. Ważny ten akt przyczyni się w znacznej mierze do pacyfikacji stosunków międzynarodowych. Oznacza to nietylko zobowiązanie się stron do niewypowiadania sobie wojny, lecz także zrzeczenia się przygotowań wojennych, oraz wszelkich ugrupowań i sojuszów między państwami, które podpisały protokół. Przypomniawszy, że opinja publiczna zalecała szczególnie przystąpienie Turcji do protokółu, „Izwiestja“ zaznaczają, że pozostaje on zawsze dostępnym dla tych wszystkich, którzy pragną doń przystąpić i nadać mu w ten sposób większe znaczenie.

Po dymisji ks. Seipla.

Dymisja kanclerza Seipla jest wyłącznie przedmiotem dyskusji w świecie politycznym i dyplomatycznym. Obecnie rozprawia się już mniej na temat przyczyn dymisji, które mimo komunikatu rządowego, są zawsze jeszcze niewyjaśnione, ile raczej o stworzonej przez dymisję sytuacji. Powszechnie przeważa przekonanie, że na czele nowego gabinetu, który opierać się będzie na dotychczasowej większości parlamentarnej, stanie jakiś polityk chrześcijańsko-społeczny obozu umiarkowanego. Będzie on starał się porozumieć z socjalistami w kwestjach zasadniczych, a przedewszystkiem w sprawie mieszkaniowej. Na pierwsze miejsce wysuwają byłych ministrów Heinla i Birtlera. Ten ostatni uchodzi za zwolennika koalicji z socjalistami. O koalicji tej oczywiście niema chwilowo mowy, ale nie da się zaprzeczyć, że po obu stronach przeważa usposobienie ugodowe.

Nowi kardynałowie.

Po śmierci kardynała Lucili kolegjum kardynalskie składa się obecnie z 59 włochów oraz 33 przedstawicieli innych narodowości. Do plenum kardynalskiego, które składa się z 70 członków, brak jest zatem 11 kardynałów. W związku z tem oczekiwane są nowe nominacje.

Zatarg węgiersko-rumuński.

Według nadeszłych wiadomości z Bukaresztu rozpoczęły się tam węgiersko-rumuńskie rokowania w sprawie optantów. Przypuszczają, że Rumunja nie zgodzi się podwyższyć zaofiarowanej Węgrom na rzecz optantów sumy 100 miljonów koron w złocie. Jak słychać Chamberlain zamierza podjąć interwencję w razie, gdyby Węgry w dalszym ciągu trwały przy swojem żądaniu 150 miljonów koron w złocie.

Przyjaźń włosko-węgierska.

Dziennik francuski „Echo de Paris“ donosi, że węgierski prezes ministrów hrabia Bethlen, który obecnie bawi we Włoszech, prawdopodobnie złoży wizytę Mussoliniemu. Włoski podsekretarz stanu Grandi przybędzie zaś w najbliższym czasie do Budapesztu, a także, jak podaje „Echo de Paris“ przybyć ma i do Warszawy. Przemianowanie poselstwa polskiego w Rzymie na ambasadę jest, jak pisze „Echo de Paris“ zapoczątkowaniem nowego okresu w stosunkach polsko-włoskich, co budzi żywe zainteresowanie.

Walka z komunizmem w Chinach.

Bolszewicy wzięli sobie za cel, we wszystkich częściach świata wywołać rewolucję. Nie ominęli nawet Chin. Korzystając z zamieszek wewnętrznych, jakie panowały tam od dłuższego czasu, pełnemi garściami sypali złotem i masami posyłali agitatorów, aby zbolszewizować głodne i wycieńczone długotrwałą wojną domową tłumy. Jakoteż początkowo udało się bolszewikom wprowadzić jeszcze większy zamęt i doprowadzić do tego, że utworzona za pieniądze rosyjskie armja odniosła miejscami pewne sukcesy.

Ale także w Chinach, podobnie jak gdzieindziej, zdrowa część narodu rychło przyszła do opamiętania. Spostrzeżono, że komunizm jest doktryną, prowadzącą kraj do ruiny i zaczęto go energicznie zwalczać. Bolszewizm został zgnieciony, a wojna domowa zakończona.

Ale bolszewicy nie dali za wygrane. Zaczęli znowu swą agitację i doprowadzili do wybuchu nowych zaburzeń. Rząd chiński jednak, nauczony doświadczeniem, zabrał się radykalnie do obrony. Oto, jak donoszą dzienniki angielskie, po rozstrzelaniu gubernatora Kantonu przeprowadzono w Kantonie liczne aresztowania członków organizacyj komunistycznych, poczem dokonywano na nich masowych egzekucyj po przeprowadzeniu krótkich badań sądowych.

Krążą pogłoski, że stracono w Kantonie w ten sposób kilkadziesiąt ludzi.

Gdyby wszędzie tak postępowano, niewątpliwie wisząca nad światem groźba bolszewizmu nie byłaby niebezpieczną.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

64) —o— (Ciąg dalszy).

Oderwawszy następnie przewody świdrów, połączył je z drutami, zwieszającemi się u naboi. Rozglądając się dokoła dostrzegł wiszącą na drucie żarówkę. Podszedłszy bliżej, zakręcił żarówkę, która zaświeciła się.

— Ach, więc jest prąd! — mruknął, poczem jeden z przewodów przywiązał do drutów, rozpiętych u sufitu krużganka, drugi zaś trzymał w ręku.

Tuż, tuż słychać było przyśpieszone kroki ludzkie. Czerwiński zbliżył koniec drugiego drutu do przewodu.

Oślepiająca błyskawica rozjaśniła naraz cały ten zakątek, a bezpośrednio potem straszliwy huk wstrząsnął ścianami. Nowy błysk i huk, a w tej samej chwili i trzeci błysk, a po nim długi, przeciągły grzmot, który walił całą szerokością krużganków, rozchodząc się po nich z głuchem grzmieniem.

Zdawało się, że wali się cały mur węgla, i że już niema żadnego ratunku dla stworzeń, znajdujących się w tej okolicy. Od naporu powietrza lampy pogasły ludziom w rękach. Gryzący, ostry dym, pomieszany z całą chmurą pyłu węglowego, wypełnił doszczętnie całą wolną przestrzeń.

Zapanowała śmiertelna cisza, tem groźniejsza, że nagle panowała nieprzenikniona ciemność. Kto nawet żył, nie mógł otworzyć ust do krzyku, bo dym i gęsty pył byłby zdusił wszelki głos.

Płynęły minuty za minutami w strasznej niepewności, dopóki nie przewaliła się chmura pyłu, gnana siłą wybuchów coraz to dalej.

Nareszcie odezwało się jedno kichnięcie, a tuż za niem drugie i trzecie. Potem jęknął ktoś zboku, wreszcie dało się słyszeć ciche wołanie o ratunek. O uszy obecnych obił się cichy trzask.

— Nie palić jeszcze światła! — krzyknął ktoś półgłosem i trzask ustał.

Ktoś zaświecił latarkę elektryczną i zaraz zabłysły także dalsze, oświetlając niesamowity widok. W miejscu, gdzie przedtem wznosił się gruby filar węglowy, leżała kupa złomów i drobniejszych kawałów węgla, zamykająca szczelnie wejście do wszystkich trzech chodników. Z pod węgla sterczały czyjeś nogi; znów dalej widać było głowę z twarzą okropnie wykrzywioną i tak zamazaną krwią, że trudno było rozpoznać rysy. Pod boczną ścianą leżał górnik z ogromnym głazem węglowym na piersiach. Bliżej wił się z bólu ktoś inny, usiłując napróżno uwolnić nogi od stosu złomów, przyciskających mu je od stóp aż po uda.

Nieco dalej siedział pod ścianą Barcz, trzymający przy czole skrwawioną chustkę, a o parę kroków dalej, oparty o głaz, stał komisarz Szabelski, patrzący nieprzytomnie przerażonym wzrokiem przed siebie.

W tej chwili ruch się zrobił u wejścia do pieczary i dały się słyszeć głosy nawołujące:

— Hej, gdzieście są?!

— Tu! — krzyknął inżynier Szymański, który odjął od ust chusteczkę, służącą mu za maskę ochronną przed pyłem.

Zabłysły światła lamp górniczych. Przybyli górnicy wzięli się do ratunku, wynosząc rannych i kontuzjonowanych do głównego korytarza, gdzie było luźniej i gdzie słaby przewiew czynił powietrze czyściejszem. Potem zaczęli odwalać złomy węgla, szukając dalszych ofiar.

Po przeszło godzinnej pracy zdołali zrobić przejście do głębi pieczary, skąd za chwilę wynieśli Czerwińskiego, nie dającego znaku życia.

Barcz obwiązał chustką zranione czoło i, aczkolwiek chwiał się na nogach, podszedł do Czerwińskiego, którego górnicy złożyli obok innych ciał. Bandyta miał szczyt głowy pokryty jak gdyby czarną masą. W świetle lampy zaczerwieniła się ta masa i Barcz zrozumiał, że Czerwiński odniósł okropne okaleczenie czaszki. Barcz ujął rękę bandyty, szukając pulsu. Poczuł, że uderza, wprawdzie bardzo słabo i urywanie, ale już teraz miał pewność, że życie nie uleciało jeszcze z tego ciała.

— Prędko po ratunek! — krzyknął inżynier Szymański.

Dwaj górnicy pobiegli, jeden w stronę kopalni „Piotr“ i „Paweł“, drugi ku „Fochowi“. Nie upłynęło ani pół godziny, gdy od strony kopalni „Foch“ nadeszła pomoc. Była to ekspedycja, sprowadzona do ofiar pierwszego wybuchu, spowodowanego przez Czerwińskiego.

Barcz wskazał lekarzowi przedewszystkiem Czerwińskiego.

— Naco pan dba o tego łotra? — pytał Szymański — czyż nie lepiej byłoby dla niego, żeby odrazu skończył? I tak nie czeka go nic innego, jak szubienica.

— Pewnie, że dla niego byłoby to lepiej, ale dla mnie przeciwnie. Zbyt cenne są mi zeznania, któreby mógł złożyć, niż nawet jego życie.

Barcz zwrócił się do komisarza Szabelskiego.

— Bardzo pana proszę o wydanie zarządzenia, żeby tego człowieka nie odstępowano ani na chwilę aż do wyzdrowienia. Pamięta pan, co panu opowiadałem o nim i zrozumie pan dobrze, jak ważna musi być dla nas jego osoba.

Szabelski, który już przyszedł był do siebie po przerażeniu, jakie ogarnęło go w chwili, gdy mu się zdawało, iż sklepienie zwali się na niego z ogłuszającym hukiem, zawołał jednego z wywiadowców i powtórzył mu polecenie Barcza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zajścia w Chinach.

Hankou. (PAT.) Załamanie się wojsk Hankou przypisać należy zjawisku tak często obserwowanemu w wojnach chińskich, a mianowicie, że wojska te, zamiast walczyć, bratają się z nieprzyjacielem. Dowódca garnizonu Hankou zarządził nagle ewakuację kwatery głównej, mieszczącej się w gmachu konsulatu sowieckiego a sam zbiegł. Na wybrzeżach znajduje się ogromna liczba uciekinierów chińskich, usiłujących wtargnąć na terytorja koncesyj francuskich.

Woldemaras walczy z socjalistami.

Berlin. (PAT). Socjalistyczny „Vorwaerts" donosi z Kowna że aresztowania wśród socjalistów litewskich rozszerzają się również na prowincje. W czwartek aresztowano w Poniewieżu jednego z przywódców, Kissena, którego przywieziono do Kowna i osadzono w więzieniu kowienskiem. Wzmiankowany dziennik twierdzi, że aresztowania te są tylko przygotowaniami do wielkich wystąpień rządu Woldemarasa, przeciwko partji socjalistycznej.

Narady nad odszkodowaniami.

Berlin. (PAT). Jak donosi prasa berlińska, konferencja reparacyjna na piątkowem dwugodzinnem posiedzeniu postanowiła przeprowadzić obecnie szereg bezpośrednich rokowań i konferencyj pomiędzy delegacją niemiecką, a poszczególnemi delegacjami aljanckiemi. Przedewszystkiem ma się odbyć rozmowa pomiędzy dr. Schachtem a głównymi delegatami 4-ch mocarstw wierzycielskich, następnie zaś rozmowy pomiędzy delegacjami niemiecką i angielską, niemiecką i francuską, niemiecką i belgijską oraz niemiecką i włoską. Dopiero po zakończeniu tych rozmów, prace plenarnego posiedzenia zostaną na nowo podjęte.

Ruch wśród kolejarzy niemieckich.

Berlin. (PAT). Trzy naczelne związki zawodowe obradowały nad sytuacją, wytworzoną na kolejach Rzeszy wskutek odrzucenia przez dyrekcję kolei żądań o podwyżkę, przedłożonych przez kolejarzy. Wbrew zapowiedziom i obawom, wyrażonym przez prasę berlińską, związki zawodowe nie powzięły żadnej decyzji, przygotowującej strajk, uchwalając tylko zwrócenie się do rządu Rzeszy w sprawie prowadzenia dalszych rokowań.

Kellog w Paryżu.

Paryż. (PAT). Przybył tu były amerykański sekretarz stanu Kellog.

Triumf Polaka Teodora Sztekera we Wrocławiu.

Wrocław. We Wrocławiu zakończony został wielki turniej zapaśniczy o mistrzostwo Niemiec, który trwał 54 dni. W turnieju tym sensacyjne zwycięstwo odniósł Polak Teodor Szteker, bijąc w walkach finałowych słynnych zapaśników zagranicznych jak Kleya (Berlin), Pooshoffa (Wrocław) i Sikiego (Abisynja).

Kanclerz ma żółtaczkę.

Berlin. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi, że w stanie zdrowia kanclerza Muellera nie nastąpiła poważniejsza poprawa. Kanclerz znajduje się pod opieką lekarską prof. Hermana Zonedeck, który w swoim czasie leczył również ministra Stresemanna. Kaclerz chory jest na wątrobę i żółtaczkę.

Sojusz przeciwko socjalistom w Austrji.

Wiedeń. (PAT). Rokowania pomiędzy stronnictwami w kwestji koalicyjnej były dziś kontytuowane. Pomiędzy przedstawicielami partji chrześcijańsko-społecznych i wszechniemieckiej osiągnięto pełne porozumienie w tym kierunku, aby pakt koalicyjny, zawarty pomiędzy partjami chrześcijańsko-społecznemi i wszechniemieckiemi obowiązywał nadal.

Sprawy towarzystw.

Piekary Wielkie. „Sokół" urządza zebranie w niedzielę 7 kwietnia o godz. 2 po południu u Knopa. Ważne sprawy! Goście mile widziani.

Kongregacja Marjańska Panien w Wielkich Hajdukach urządza w niedzielę, dnia 7 kwietnia b. r. o godz. 6.30 wieczorem na sali Katol. Domu Związkowego przedstawienie teatralne. Odegrana zostanie sztuka p. t. „Sw. Małgorzata z Allacoc". Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra. Otwarcie kasy o godz. 5.30 wiecz. Uprasza się Szan. obywateli z Wielkich Hajduk i okolicy o liczne przybycie.

Ze Śląska Opolskiego

Z Zabrskiego.

W środę wieczorem w **Zaborzu** na strychu domu ul. Następcy Tronu 459 wybuchł pożar, który rozszerzył się z wielką szybkością. Mieszkająca na trzeciem piętrze rodzina robotnika Walczucha zauważyła niebezpieczeństwo dopiero, gdy drzwi mieszkania i schody już się paliły i wyjście nie było możliwe. Wobec tego żona Walczucha z dwuletniem chopięciem zeskoczyła z okna na ulicę, przyczem odniosła dwukrotne złamanie czaszki i ciężkie wewnętrzne okaleczenia. Dziecko natomiast wyszło cało z nieszczęścia. Nieszczęśliwą kobietę odstawiono do lecznicy. Pożar zniszczył dach domu oraz mieszkanie Walczuchów, wyrządzając szkodę w wysokości 12 tys. marek. Ogień powstał wskutek nieostrożności dwóch służących, które z otwartem światłem poszły na strych. Obydwie aresztowano.

*

W pewnej większej oberży w **Zabrzu** skradziono w ciągu jednego dnia niemniej jak 300 srebrnych noży i wiele innych przedmiotów.

Z Gliwickiego.

W czwartek odbyła się w **Sośnicy** uroczystość wprowadzenia nowego proboszcza dr. Korczoka. Nowy proboszcz przybył do wsi w towarzystwie księży prałatów Jagły z Gliwic i Ulitzki z Raciborza. Przy jednej z bram triumfalnych powitali nowego duszpasterza pierwszy burmistrz dr. Geisler z Gliwic (Sośnica należy obecnie do Gliwic) i dotychczasowy administrator ks. Waleczko. Aktu wprowadzenia dokonał ks. prałat Jagło, który wygłosił także kazania polskie i niemieckie. Uroczystą sumą zakończono podniosłą uroczystość kościelną. Nadmienić wypada, że nowego proboszcza czeka ciężkie zadanie wykończenia budowy nowego kościoła parafialnego. Parafja sośnicka bowiem ma dotychczas niewielki kościółek tymczasowy.

*

Onegdajszej nocy na szosie z **Rudzieńca do Rudna** złamano 17 drzewek owocowych. Żandarm stwierdził sprawców, którymi są dwaj młokosi.

Z Kozielskiego.

Podczas nieobecności woźnicy wpadł do śluzy wóz wraz z końmi dzierżawcy Pawła Schützego w **Kłodnicy**. Mimo natychmiastowej pomocy jeden koń utonął, podczas gdy drugiego wydobyto z ciężkiemi okaleczeniami.

*

Uczeń L. w **Pokrzywnicy** znalazł w niezamkniętej szafie naładowany rewolwer. Z powodu nieostrożnego obchodzenia się broń wypaliła i kula ugodziła w twarz innego ucznia, kalecząc go poważnie. Okaleczonego umieszczono w miejskim szpitalu w Koźlu.

*

Młynarczyk Wolek z **Pawłowiczek** w towarzystwie 20-letniego Tinscherta z Warmątowic urządził wycieczkę motocyklem. Powracając do domu, w pobliżu wsi Grobnika najechał motocykl z wielką siłą na kamień przydróżny. Wolek i Tinschert zostali zrzuceni na bruk, przyczem T. odniósł straszne okaleczenia. W stanie bezprzytomnym okaleczonego odstawiono do szpitala; stan jego jest beznadziejny.

Z Opolskiego.

W tych dniach spaliła się w **Bowalnie** stodoła gospodarza Jana Skrzypczyka. Jak przypuszczają, zachodzi tu podpalenie.

*

Kupcy opolscy zaprotestowali przeciwko przeniesienia targu tygodniowego z Rynku i sąsiednich ulic na plac Wilhelma. Są oni zdania, że między innemi przeniesienie straganów z placu Sebastjana bynajmniej nie należy do konieczności, ponieważ plac ten nie jest ruchliwy.

Z Raciborskiego.

Bezrobotny Józef Kosmala z **Rud** z zemsty poranił nożem zawiadowcę urzędu wskazywania pracy, właściciela domu Sylwestra. Sąd ławniczy w Raciborzu skazał niebezpiecznego nożownika na rok i 6 miesięcy więzienia.

Z Prudnickiego.

Z wózkiem dziecięcym udali się w podróż naokoło Europy dwaj obywatele powiatu prudnickiego, mianowicie kołodziej Konrad Wehowski i fryzjer Brunon Schmidt. W wózku wiozą wymienieni fantastyczne ubiory, w których pokazywać się będą publiczności. Na utrzymanie swoje chcą zarabiać sprzedażą obrazków.

Loterja Państwowa.

(Bez gwarancji.)

21 dzień — 5-ta klasa.

20.000 zł na Nr. 92848.

5.000 zł na Nry: 42139 76852 80073 oraz 139743.

3.000 zł na Nry: 35839 130243.

2.000 zł na Nry: 2212 33961 42069 oraz 157433.

1.000 zł na Nry: 13975 33757 71408 132676 165717.

600 zł na Nry: 51y 11594 13932 18949 25242 33626 38273 39975 42918 47520 56812 60191 60734 83526 104695 114880 130311 131517 139299 159846 165145.

500 zł na Nry: 74426 3452 3566 72224 7934 9363 17668 21868 21868 21884 21912 26494 28953 29481 29659 30105 30869 3206- 32325 32411 33062 33124 35156 36651 37967 39424 39949 40371 40455 40568 43915 46888 47632 48398 48507 48523 48656 50430 50842 54917 55744 57660 61223 61881 63553 67513 67572 70694 70897 75517 76126 76200 78013 79127 79633 80141 80904 83011 83607 84035 84114 89034 89042 89497 92580 93274 93534 94928 95994 96069 97151 98658 105181 106001 106078 106673 106785 107120 107422 107946 108278 108634 108987 109182 109209 112710 113174 117769 118325 119404 119897 124332 124597 125953 126544 128474 128994 129965 130372 131063 131607 132237 135402 137266 138714 139372 140159 146400 146776 146785 147350 150449 151470 156299 156909 156973 160725 161556 163510 163944 165994 166952 168590 169196 170604 171152 172544 173209 174193.

Do

Wydawnictw Polskich

Województwa Śląskiego.

Na zebraniu wydawców pism Województwa Śląskiego, odbytem dnia 3 kwietnia w Katowicach, uchwalono zwrócić się za pośrednictwem naszem do tych wydawców pism, tygodników i miesięczników politycznych, kulturalnych i zawodowych, którzy dotychczas nie zgłosili swego udziału w pawilonie prasy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, aby **nieodwołalnie** do włącznie dnia 8 kwietnia br., przesłali swe zgłoszenia na ręce przewodniczącego komitetu organizacyjnego w Katowicach, skrytka pocztowa 195.

Późniejsze zgłoszenia nie będą **bezwarunkowo uwzględnione.**

Program radjowy.

Niedziela, 7 kwietnia 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 10.15 Nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Piekarach Wielkich — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert — 14.00 Ogrodnik śląski — 14.20 Odczyt: „Wiosenne szkodniki ozimin“ — 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy — 15.15 Koncert z Warszawy — 18.20 Słuchowisko muzyczne z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 „Bery i bojki śląskie“ — 20.00 Odczyt: „Mimetyzm“ — 20.30 Koncert z Warszawy — 21.00 Odczyt literacki z Warszawy — 21.15 Koncert z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.30 Muzyka z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 10.15. Nabożeństwo z Wilna — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert — 14.00 Odczyty — 15.15 Koncert — 17.30 Odczyt — 18.20 Słuchowisko ku czci Chopina — 20.00 Rozrywki umysłowe — 20.30 Koncert — 21.00 Literatura — 21.15 Koncert.

Kraków, fala 314,1 m.: Sygnał czasu, hejnał — — 14.20 Odczyt — 17.55 Wspomnienia z walk o niepodległości — 19.00 Rozmaitości — 20.00 Hejnał — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.10 Sygnał czasu — 12.35 Odczyt — 12.55 Wykład dla gospodyń — 17.30 Reporter — 18.20 Koncert — 19.20 Odczyt — 20.05 Nadprogram — 20.30 Nadprogram — 22.20 Muzyka.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 9.30 Płyty gramofonowe — 12.00 Koncert — 14.35 Szachy — 16.20 Koncert — 19.30 Pogadanka — 20.15 Koncert — 22.30 Muzyka.

Berlin, fala 475,4 m.: 8.55 Dzwony — 9.00 Nabożeństwo — 11.30 Słuchowisko z teatru — 15.30 Program dla dzieci — 16.30 Muzyka — 21.00 Pieśni.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 10.20 Chóry chłopców — 11.00 Koncert — 15.30 Nadawanie obrazów — 16.00 Koncert orkiestry kobiecej — 19.25 Koncert kameralny — 20.15 Operetka Klopnera „Józefine Gallmayer“.

Poniedziałek, 8 kwietnia 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt z Krakowa „Estetyka fotografji amatorskiej“ — 17.25 Radjoamator — 17.55 Muzyka — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Nauka poprawnego mówienia i pisania po polsku — 19.40 „Co słychać w Strażactwie?“ — 20.00 Odczyt: Prawo wekslowe cz. III — 20.30 Koncert z Poznania — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.30 Muzyka z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 14.25 Odczyty — 15.50 Koncert gramofonowy — 17.00 Odczyt dla maturzystów — 17.25 Odczyt szkolny — 17.55 Muzyka tan. — 18.50 Rozmaitości — 22.30 Muzykan taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 15.10 Odczyt — 17.00 Odczyty — 17.55 Muzyka — 18.50 Rozmaitości — 20.00 Hejnał — 20.05 Odczyt: Z dziejów państwa polskiego — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.00 Sygnał czasu, koncert — 14.00 Giełda — 16.15 Odczyt: Pola Negri — 16.40 Odczyt: Jeruzalem — 19.03 Szachy — 17.55 Pieśni — 18.25 Koncert mandolinistów — 18.50 Nadprogram — 20.00 Lekcja franc. — 20.30 Słuchowisko muzyczne.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 16.30 Koncert — 18.55 Słuchowisko z Gliwic — 19.50 Sztuka i literatura — 21.00 Słuchowisko z Berlina.

Berlin, fala 475,4 m. 16.00 Pogadanka techniczna — 17.00 Koncert — 18.30 Lekcja ang. — 19.35 Odczyt — 20.00 Koncert — 21.00 Lukrecja Borgia — dramat Wiktora Hugo — po transmisji muzyka taneczna — 22.30 Koncert.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 17.40 Słuchowisko dla młodzieży — 19.00 O wystawie Liebermana w domu artystów — 18.15 Odczyt: Elektrotechnika — 18.30 Płyty gramofonowe — 0.15 Muzyka taneczna.

Teatr Polski w Katowicach.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie.

W niedzielę, dnia 7 kwietnia po południu o godz. 3.30 odegraną będzie arcymelodyjna operetka „Noc w Wenecji.“ Ceny miejsc zniżone. W niedzielę wieczór o godz. 7.30 po raz czwarty widowisko religijno-patrjotyczne „Obrona Częstochowy.“ Bilety do nabycia w Kasie Teatru. Tel. 24.48.

„Obrona Częstochowy.“

W niedzielę, dnia 7 kwietnia o godz. 7.30 wieczór odegrana będzie sztuka religijno-patrjotyczna, opiewająca dzieje bohaterskiej obrony Częstochowy, oraz bohaterskiego przeora Paulinów Augustyna Kordeckiego. Niewątpliwie szerokie warstwy robotnicze tłumnie pośpieszą na to przedstawienie. Zalecałoby się, aby Związki Robotnicze i organizacje oświatowe zorganizowały zbiorowe wycieczki na przedstawienie „Obrony Częstochowy.“ Bilety należy wcześniej zamawiać w kasie Teatru. Tel. 24.48.

Teatr Polski w Pszczynie.

W poniedziałek, dnia 8 kwietnia odegra Teatr Polski w Pszczynie w sali Hotelu Pszczyńskiego sensacyjną sztukę angielsko-chińską „Mandaryn Wu.“

Opera Katowicka w Bytomiu.

W poniedziałek, dnia 8 kwietnia Opera Katowicka odegra w Teatrze Miejskim w Bytomiu operę St. Moniuszki „Halka.“ W partjach głównych wystąpią pp. Bielecka, Zunowa, Stępniowski, Mazanek i Petecki. Dyryguje kapelmistrz St. Barański.

Teatr Polski w Sosnowcu.

W sobotę, dnia 6 kwietnia o godz. 7.30 wieczorem w sali Teatru Miejskiego w Sosnowcu wystąpi gościnnie zespół Teatru Polskiego z Katowic i odegra sensacyjną sztukę „Mandaryn Wu.“ Bilety do nabycia w Księgarni WP. Czechowicza.

Repertuar:

Sobota, dnia 6 kwietnia „Wesele na Kujawach“, 7.30, premjera.

Niedziela, dnia 7 kwietnia „Noc w Wenecji“ o godz. 3.30 po południu.

Niedziela, dnia 7 kwietnia „Obrona Częstochowy“ o godz. 7.30 wieczór.

Wtorek, dnia 9 kwietnia „Wesele na Kujawach“ godz. 7.30.

Środa, dnia 10 kwietnia „Pani Prezesowa“ godz. 7.30.

Teatr Polski na prowincji.

Sobota, dnia 6 kwietnia „Mandaryn Wu“, Sosnowiec.

Poniedziałek, 8 kwietnia „Halka“ Bytom; „Mandaryn Wu“, Pszczyna.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą!

Czytelnicy! Przy zakupnie towarów powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie

Ogłoszenia

każdego rodzaju przyniosą zawsze pożądany skutek, jeżeli je nadajecie w gazecie, która nietylko w obwodzie przemysłowym, lecz także i poza granicą tegóż obwodu jest mocno rozpowszechniona, a zatem ogłaszanie w naszej gazecie przyniesie wam wiele korzyści.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 7 kwietnia

Niedziela I. po Wielkanocy.
Św. Epifanjusza, biskupa i męczennika.
Św. Jana Chrzciciela de la Salle, wyznawcy.

SŁOW.: PRZESŁAW.

Jam jest robak a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospólstwa. (Psalm XXI. 7).

Rocznice: 1578 miasto Ryga przysięga na wierność. — 1656 pobicie Szwedów przez Stefana Czarnieckiego pod Warką. — 1813 śmierć Andrzeja Rawy Gawrońskiego, bisk. krak. — 1849 Pius IX papież poświęca chorągiew legjonów polskich.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 5.09, zachodzi o godz. 18.24. — Księżyc wschodzi o godzinie 4.43, zachodzi o godz. 15.25.

Długość dnia: 13 godzin 15 minut. — Zmiany powietrza: ciepły deszcz, mgła. — Jutro: wietrzno, zmiennie.

*

Jutro poniedziałek, 8 kwietnia: Święto Zwiastowania Najśw. Marji Panny. — Św. Dionizego, biskupa i męczennika † 117. — Św. Edezjusza.

Przetoż da wam sam Pan znamię: Oto Panna pocznie i porodzi syna i nazwą imię Jego Emanuel. (Izajasz VII. 14).

Rozlała się wdzięczność po wargach Twoich, dlatego cię błogosławił Bóg na wieki... dla prawdy i cichości i sprawiedliwości. (Psalm XIV. 3. 5).

*

Zwiastowanie Matki Boskiej jest zarówno święto Zbawiciela jak i Matki Boskiej. Przypomina nam ono chwilę, w której anioł oznajmił Matce Najświętszej, że ma zostać Matką Syna Bożego. Słowo stało się Ciałem, a podług podania kościelnego w tym dniu było też stworzenie Adama i w tym dniu Chrystus oddał swego ducha Bogu. Tajemnicy dnia tego zawdzięcza płeć żeńska uwolnienie od pogardy i ucisku, w jakim była za czasów pogańskich. Anioł Pański, na który się dzwoni po trzykroć co dzień, przypomina nam ustawicznie tę tajemnicę. Zwyczaj dzwonienia na Anioł Pański pochodzi z XVI wieku z czasów papieża Jana XXII. Dzwonienie to ma cel, abyśmy wśród zajęć doczesnych nie zapominali o miłości Boga. Dzwon ten woła niejako: „Patrzcie, co Syn Boży dla nas zdziałał i poniósł, pracujcież nad waszem zbawieniem!“

— **Przymrózki wyrządziły szkody** w zasiewach. Utrzymujące się od kilku dni silne przymrozki ranne, wywołane silnemi wiatrami północnemi wyrządziły duże szkody w rolnictwie. Większość ozimin zupełnie pożółkła i częściowo zwiędła. W razie przemarznięcia korzeni, co może być wywołane długotrwałem utrzymaniem się przymrózków, szkody w zasiewach byłyby bardzo duże. Względnie małe szkody wyrządziły przymrozki pszenicy; zżółcenia jej naogół niema, a korzenie są zupełnie zdrowe. Przypisać to należy temu, że pszenica jest siana zazwyczaj późną jesienią po oziminach i wskutek tego wyrosła bardzo mało, lub wcale nie, tak, że kiełki nie były wystawione na działanie mrozu.

Województwo śląskie.

* **Turniej szachowy.** W piątek o godz. 9-tej rozpoczął się w hotelu Reden pierwszy ogólno-polski turniej szachowy drużyn Śląska, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Warszawy i Poznania. Na uroczystość otwarcia przybyli wojewoda dr. Grażyński, naczelnik wydz. prez. dr. Saloni, burmistrz Spaltenstein. Po przywitaniu przybyłych gości przez prezesa Śląskiego związku szachistów, dr. Potykę, wojewoda dr. Grażyński dokonał otwarcia turnieju, przecinając taśmę, okalającą teren gry. Następnie witali gości burmistrz Spaltenstein, oraz imieniem Polskiego Związku Szachistów mistrz Przepiórka. P. wojewoda interesował się przebiegiem gry i przez pewien czas jeszcze przyglądał się walce. Dotychczasowe wyniki I rundy są następujące: 1. Frydman (Warszawa) wygrał z rejentem Popielem (Lwów), 2. Apel (Łódź) wygrał z Wiedermańskim (Poznań), 3. Mróz (Górny Śląsk) — Spritzer (Kraków) remis.

* **Minister angielski na Śląsku.** W sobotę przybywa na Śląsk angielski minister Londondery w celu zapoznania się z tut. przemysłem. Minister Londondery będzie gościem wojewody Grażyńskiego, a następnie uda się na zwiedzenie Polski do Warszawy, Poznania i na Pomorze.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zapomogi dla dzieci przystępujących pierwszy raz do Komunji św.) Jak w minionych latach, tak też w roku bieżącym miasto Katowice przyznało zapomogi ubogim rodzicom, których dzieci przystąpią pierwszy raz do Stołu Pańskiego. Uchwała w tej sprawie zapadła na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej. Po dyskusji uchwalono: Magistrat wyda na ten cel 26 tysięcy zł. Rodzice otrzymają zapomogę w gotówce, a 9 tysięcy zł. magistrat będzie miał do dyspozycji, aby przyznać zapomogę po otrzymaniu podania.

Bogucice pod Katowicami. (Sędziwy kapłan). W dniu 6 kwietnia skończył 70 rok życia nasz były długoletni proboszcz, Przew. ks. prałat Ludwik Skowronek, żyjący na emeryturze w Koziejszyi. Ks. Skowronek zalicza się do najstarszych księży diecezji śląskiej. Urodził się dnia 6 kwietnia 1859 r. w Czuchowie w powiecie rybnickim. Święcenia kapłańskie otrzymał dnia 5 lipca 1884 r. Wkrótce potem posłała go władza duchowna do Bierunia Starego, a następnie do Bogucic, gdzie proboszczem był zacny ks. Bronder. Po śmierci ks. Brondera młody ks. Skowronek został administratorem, a w lipcu 1889 r. proboszczem olbrzymiej wówczas parafji bogucickiej, która już wówczas liczyła około 25 tys. wiernych. Ks. Skowronek natychmiast zabrał się do pracy w parafji. Mały kościół w Bogucicach nie mógł pomieścić nawet w części parafjan. Wobec tego rozpoczęto budowę obecnego obszernego kościoła parafjalnego. Wkrótce potem stanął w obrębie parafji, dzięki jego staraniom i zabiegom, drugi kościół, mianowicie w Załężu, gdzie utworzono samodzielną parafję i ustanowiono proboszcza. W kilkanaście lat później nastąpił drugi podział parafji bogucickiej po wybudowaniu kościoła w Dąbrówce Małej. Trzy te świątynie wieki całe świadczyć będą o gorliwości duszpasterskiej ks. Skowronka w parafji naszej. W roku 1923 ks. Skowronek przeniesiony został w stan spoczynku, poczem przeniósł się do Koziejszyi, gdzie spędza ostatnie lata pracowitego żywota swojego. Parafjanie, aczkolwiek ks. Skowronek nie jest już pomiędzy nimi, z wdzięcznością wspominają długoletniego proboszcza i wznoszą modły do Boga, by sędziwego kapłana i sługę Jego zachował przy życiu w jak najdłuższe lata. Parafjanin.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. Jak w ostatnim numerze naszego pisma pokrótce donosiliśmy, w gminie przemysłowej Mała Dąbrówka rozegrała się okropna tragedja rodzinna. W domu, stojącym na uboczu, w mieszkaniu kierownika parowozu, Jerzego Szczyrby, lat 23, który pracuje na kopalni „Karmer“ — popełniono morderstwo i samobójstwo. Wiadomość o tem rozeszła się lotem błyskawicy po całej gminie. Wkrótce przybyli urzędnicy policji z Katowic. U Jerzego Szczyrby miała odbyć się uroczystość chrzcin córeczki. Sprawa ta była od dłuższego czasu powodem ostrych starć między Szczyrbą, który jest katolikiem, a teściową jego Kergerową, niemką, która żądała, by dziecko było chrzczone w zborze protestanckim. Po ostatniej ostrej sprzeczce Szczyrba nie nocował w domu. Stara Kergerowa, korzystając z nieobecności zięcia, zabiła dziecko, podrzynając mu gardło brzytwą. Następnie zadała dotkliwe rany swojej córce Hildegardzie, żonie Jerzego Szczyrby, wreszcie tę samą brzytwą poderżnęła sobie gardło, ponosząc śmierć na miejscu wskutek upływu krwi. Zbrodnię odkryła akuszerka, która rano przyszła, by dziecko przysposobić do chrztu. Na pukanie położnej ciężko okaleczona żona Szczyrby Hildegarda otworzyła drzwi. Po przybyciu policji i komisji sądowo-lekarskiej Szczyrbową odwieziono do lecznicy, gdzie walczy ze śmiercią. Władze znalazły w mieszkaniu list starej Kergerowej, w którym wypowiedziała swoją ostatnią wolę oraz tłumaczyła powody, które ja skłoniły do popełnienia zbrodni.

W piątek w południe dokonały władze w szpitalu gminnym Rożdzień-Szopienice dokładnych oględzin ofiar strasznego czynu. Stwierdzono, że córka Szczerbowa ma na głowie kilka ran, które pochodzą od uderzenia siekierą, z tych dwie ciężkie. Wskazuje to na to, że Kärgerowa zadała ciosy córce nie brzytwą. Szyja jest nienaruszona. Sześciodniowe dziecko, zamordowane przez Kärgerową, ma na szyi aż trzy cięcia brzytwą, a to jedno lżejsze po prawej stronie, zaś dwa śmiertelne po lewej stronie. Zwłoki dziecięcia znajdują się w kostnicy.

Siemianowice. (Zderzenie pociągów). Na dworcu kolejowym w Siemianowicach pociąg towarowy zderzył się z pociągiem przetokowym. Parowozy obu pociągów zostały znacznie uszkodzone.

Z Świętochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Bolszewicy chcą kupować — nie płacąc!) Przed niedawnym czasem dzienniki zapowiadały, że Sowiety podpiszą z hutą Bismarcka umowę handlową. Chodziło w tym wypadku o dostarczenie wyrobów hutniczych za półtora miljona dolarów. Obecnie donoszą gazety, że umowa ta nie doszła do skutku. Sowiety miały zamiar — donosi prasa — uskutecznić w hucie wielkohajduckiej zakupy żelaza sztabowego i blachy, jednak ceny proponowane przez Sowiety i warunki płatności były nie do przyjęcia.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Zabawa „Sokoła“). W drugie święto wielkanocne odbyło się na sali p. Knopa przedstawienie amatorskie miejscowego „Sokoła.“ Odegrano 3-aktową komedję p. t. „Spadkobierca“, następnie jednoaktówkę „Jeden z nas musi się ożenić.“ Amatorzy, którzy prawie wszyscy na scenie występowali po raz pierwszy, wywiązali się doskonale z dość trudnego zadania. Na szczególną uwagę zasługiwała gra p. Gertrudy Franielównej w roli babci. — Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Spis cudzoziemców). Przed kilku dniami umieściliśmy w piśmie naszem rozporządzenie, dotyczące spisu cudzoziemców. Rozporządzenie to obowiązuje na całym terenie Polski. Starostwo pszczyńskie ustaliło następujący porządek spisu: Litery A—C od 15 do 20 kwietnia, D—G od 22 do 27 kwietnia, H—K od 29 do 8 maja, L—N od 10 do 18 maja, O—R od 21 do 29 maja, S—U od 31 maja do 8 czerwca, V—Z od 10 do 14 czerwca włącznie. Spis należy uskutecznić w starostwie podczas godzin służbowych. Formularze można otrzymać darmo w starostwie, w urzędach okręgowych i w magistratach.

Czułów w Pszczyńskiem. (Rozszerzenie fabryki). Fabryka celulozy w Czułowie ma zamiar rozbudować wytwórnię waty drzewnej. Plany rozbudowy są wyłożone przez 14 dni w urzędzie okręgowym w Tychach. Sprzeciwy można zgłosić w starostwie ustnie lub piśmiennie w 2 egzemplarzach.

Kryry w Pszczyńskiem. (Z parafji suszeckiej). Wyczytałem w „Katoliku“ korespondencję z Suszca, według której Wiel. ks. proboszcz Kulik chce nas opuścić. Korespondent pisze, że byłoby nam smutno bez niego. W rzeczywistości, bardzo byłoby nam smutno. Spojrzymy bowiem na dotychczasową działalność ks. proboszcza. Kiedy Wiel. ks. proboszcz objął zarząd parafji, kościół parafjalny był bardzo zaniedbany. Dzwonów nie było, gdyż zostały zabrane na cele wojenne. Natychmiast Wiel. ks. proboszcz zabrał się do pracy; kupiono dzwony, kościół odmalowano, cmentarz uporządkowano oraz sprawiono dużo nowych rzeczy do kościoła. Nadto należy podnieść należy dobroć i gorliwość ks. proboszcza. Wspomnę tylko przygotowanie dzieci z Kryr i Mizerowa do pierwszej Spowiedzi i Komunji świętej. Nie sprawiało trudności ks. proboszczowi jeździć lub chodzić do Kryr dwa razy w tygodniu latem i zimą, by tylko godnie przygotować dziatki nasze na tak ważną chwilę ich życia. To też naszego drogiego ks. proboszcza nie puścimy z Suszca. Wiel. ks. proboszcz, będąc przekonany o naszem przywiązaniu do Niego, mamy nadzieję, pozostanie w naszej parafji i pracować będzie nadal dla dobra naszego, na pożytek wszystkich parafjan. Niewątpliwie także władza kościelna przychyli się do naszych życzeń i pozostawi u nas Wiel. ks. proboszcza Kulika.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Sprawozdanie roczne komitetu powiatowego Ligi Obrony Powietrznej). Sprawozdanie powiatowego komitetu L. O. P. P. za rok miniony przedstawia się następująco: stan organizacji w powiecie rybnickim: 30 kół, ogólna liczba członków: 1.220. Stan kasy: subwencje 20 zł., wpisowe 116 zł., składki członkowskie 5.575,55 zł., datki 99.75 zł., dochody z propagandy 4.265,09 zł. czyli razem 10 tysięcy 086 39 zł. Wydatki w minionym roku wynosiły 985.67 zł. — Do komitetu wojewódzkiego oddano w ciągu ubiegłego roku 8 tysięcy, 781.79 zł. Resztę zatrzymano w kasie komitetu powiatowego.

— (Przytrzymanie obłąkanego). W poprzednim numerze naszego pisma donosiliśmy, że chory na umyśle Antoni Weiner zbiegł z zakładu leczniczego w Rybniku. W związku z tem donosimy, że W. został przytrzymany przez policję i odstawiony do zakładu dla obłąkanych.

Kopalnia Emy w Rybnickiem. (Śmiertelny wypadek podczas pracy). Dwóch robotników czyściło zbiornik benzolowe. Z powodu zdrapywania osadu w zbiorniku utworzyły się gazy benzolowe, wskutek czego obaj robotnicy ulegli zaczadzeniu. Pogotowie ratunkowe zasto-

sowało sztuczne oddychanie, lecz niestety tylko jednego robotnika uratowano. Drugi, nazwiskiem Sudek zmarł. Winę ponoszą robotnicy, gdyż pracowali bez maski. Sudek był żonaty i ojcem jednego dziecka.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Nożownik). Przed kilku dniami urządzono tu zabawę taneczną. Po zabawie napadło kilku osobników na robotnika W. Nittmera. Jeden z napastników pchnął wymienionego robotnika sztyletem. Jest mało nadziei, że Nittmer pozostanie przy życiu.

Klyszczów w Rybnickiem. (Sprawy parafjalne). Tutejsza gmina kościelna obchodzi w tym roku 85-tą rocznicę przynależności do parafji żarskiej. Dawniej Klyszczów należał do parafji w Suszcu. Parafja suszecka znajduje się w obrębie dziekaństwa pszczyńskiego i należała do roku 1821 do dyecezji krakowskiej — tak samo Stary Suszec, Kryry, Mizerów, Brynica. Ponieważ mieszkańcy Klyszczowa mieli krótszą drogę do Żar, jak do Suszca, przeto wnieśli podanie o zmianę przynależności parafjalnej. Pierwsze układy w tej sprawie odbyły się już w roku 1834. Co rok odbywały się narady, aż przed 85 laty życzenia Klyszczowian zostały spełnione. Od roku 1844 Kleszczów należy do parafji żarskiej.

Dębieńsko w Rybnickiem. (Aresztowany pod zarzutem oszustwa). Agent kupiecki Henryk Janko z Dębieńska został aresztowany przez policję i osadzony w więzieniu sądowem. Janko pobierał nieprawnie pieniądze na rachunek firmy, która wydaliła go z pracy.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Z działalności Komitetu Powiatowego Ligi Obrony Powietrznej). Sprawozdanie wymienionego komitetu za rok 1928 wykazuje następujące cyfry: Komitet składa się z kół miejscowych i 19 sekcyj. Ogólna liczba członków wynosi 1204. Najsilniejszemi kołami pod względem liczby członków są koła: w Radzionkowie, w Nowych Reptach, Czarnej Hucie, Strzybnicy, Kozłowej Górze i Bomszowcu. Z sekcyj zajmują przodujące miejsce Spółka Bracka z liczbą 165 członków, policja 130 członków, Komisarjat Straży Granicznej 106, podoficerowie 11 pułku piechoty, 75 członków. Powiat tarnogórski jest nawskroś rolniczym, przeto rozwój organizacji jest trudny. Z tego powodu komitet wojewódzki podejmie silną propagandę. Stan kasowy za rok sprawozdawczy jest następujący: pozostało z 1927 roku 3 643 51 zł., składki i wpisowe: 3 096 65 zł., dochody z Dnia Lotniczego 3 650 05 zł., dochody z Tygodnia Lotniczego 1 015 00 zł., razem 11 405 21 zł. Wydatki w roku minionym wynosiły: 990 54 zł., pozostało w kasie 10 415 77 złotych.

— (Dotkliwa strata). Majster szewski Jakób Sułkowski w Tarnowskich Górach przechowywał w mieszkaniu 783 zł. Nieznany osobnik, który zapewne wiedział o pieniądzach, włamał się do mieszkania Sułkowskiego i skradł całą gotówkę.

Sucha Góra w Tarnogórskiem. (Uwiadomienie). Związek inwalidów, wdów i sierot w Suchej Górze urządza swe zebrania w pierwszą niedzielę każdego miesiąca o godzinie 2 po południu w Czytelni Ludowej w szkole. Z powodu tego, że na pierwszą niedzielę kwietnia przypadło święto wielkanocne, zebranie odbędzie się dnia 7 kwietnia o godzinie 2 po południu w Czytelni Ludowej.

Bobrowniki w Tarnogórskiem. Na szosie pomiędzy miastem powiatowem, a Bobrownikami, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Szofer Wiktor Graniczny, zamieszkały w Suchej Górze, spadł z motocyklu, przyczem doznał ciężkich okaleczeń. Stan jego jest beznadziejny. Nieszczęśliwego odwieziono do lecznicy w Tarnowskich Górach.

Stare Chechło w Tarnogórskiem. (Łuna nad wsią). Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w obejściu Agnieszki Domogałowej. Ogień zniszczył tylko urządzenie kuchenne, ponieważ pożar zawczasu spostrzeżono i stłumiono przed przybyciem straży pożarnej. Domogałowa ustaliła szkodę na tysiąc złotych.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 5 kwietnia za: 100 złotych 47.03 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.30 złotych; 1 dolar 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.85 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 5 kwietnia za: 100 franków francuskich 34.74 złotych; 100 koron czeskich 26.32 złotych; 100 szylingów austrjackich 124.09 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
z dnia 5 kwietnia 1929 r.

Zboże 33—33.50, pszenica 45.50—46.50, jęczmień 33.50—36.50, owies 33—34, osucie żytnie 24.25—26.25, pszeniczne 26.25 do 27.25, mąka żytnia 48.25, mąka pszeniczna 64.75—68.75, groch polny 45—48, groch Wiktorja 64—69, prasowana słoma 6.50—7.00, luźna słoma 4.50—5.00, siano luźne 14—14.50, siano prasowane 17—19, czerwona koniczyna 180—230.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Budowa grobowców arkadowych). Długo żywione życzenie cieszyńskiego przełożeństwa gminnego zbudowania grobowców arkadowych na miejskim cmentarzu będzie niebawem spełnione. Konkurs na budowę został rozpisany i budowa przydzielona. Grobowce te będą ozdobą cmentarza. Przeznaczone one są dla ludzi, zasłużonych około miasta Cieszyna. Model grobowców arkadowych w pięknem wykonaniu w gipsie znajdzie się na wystawie poznańskiej, gdzie przypominać będzie nieszczęsny podział naszego kraju, dzięki któremu było księstwo cieszyńskie, tak samo miasto Cieszyn, zostało przedzielone na Cieszyn polski i czeski.

— (Pożar w sieni). W tych dniach wybuchł pożar w sieni Königsbergera przy placu Teatralnym. W sieni stały skrzynie. Szkoda wynosi 5 tysięcy złotych. Istnieje przypuszczenie, że pożar wybuchł z powodu porzucenia niedopałka papierosa lub zapałki.

Bielsko. (Zaczadzenie gazem). Szczęściem w nieszczęściu nazwać można okoliczność, że w fabryce Schwabego przypadkowo zaszedł w nocy robotnik do kotłowni, w której zastał tamże zajętych palaczy, leżących pokotem bez przytomności, zatrutych gazami węglowymi, uchodzącymi z palenisk. Przewieziono ich do szpitala, gdzie po kilku godzinach ocucono dwóch robotników młodszych, podczas gdy 45-letniego Jana Wieję z Ligoty dopiero po 48-godzinnych zabiegach do przytomności przywrócić zdołano.

Z całej Polski.

Warszawa. (Dwie tragedje w jednej rodzinie). W mieszkaniu właściciela kawiarni Marjana Adachowskiego przy ul. Brukowej 13, rozegrała się krwawa tragedja rodzinna, 28-letni syn Adachowskiego, Marjan, zażądał od ojca pieniędzy na wódkę. Ojciec jednak odmówił i zamknął się w pokoju na klucz. Pijany syn wybił drzwi i rzucił się na ojca. Ten w obronie własnej użył długiego noża bufetowego i przebił syna przez pierś. Przewieziony do szpitala Przemienienia Pańskiego, Marjan Adachowski zmarł. — Tego samego dnia rano drugi syn Adachowskiego Anatoljusz, wyrzucił przez okno 4-go piętra hotelu „Pasaż“ przy ul. Długiej 50 Stanisławę Kwiatkową, która poniosła śmierć. Anatoljusza Adachowskiego aresztowano.

Kalisz. (Uroczysty pogrzeb niewinnie rozstrzelanych). Na cmentarzu tynieckim w Kaliszu złożono na wieczny spoczynek szczątki czterech osób, rozstrzelanych niewinnie przez niemców w roku 1914. W obchodzie pogrzebowym wzięły udział tłumy ludności.

Błonie. (Zemsta złodziejów). Wieś Holendry baranowskie w pow. błońskim była wieczorem widownią strasznej zemsty. Kazimierz Pindor przed kilku laty pełnił obowiązki gajowego w miejscowym lesie i przed rokiem stawał jako świadek w sprawie kradzieży drzewa, popełnionej przez dwóch parobków z sąsiedniej wsi Baranów, którzy zostali zasądzeni na karę więzienia po 1 roku. Pindor od tego czasu ciągle otrzymywał anonimowe pogróżki. W tych dniach Pindor przechodził obok domu swej matki Anny, gdzie zeszła się młodzież, by przy muzyce trochę potańczyć, wstąpił na chwilę i opowiadał matce, że miał bardzo złe sny. Później weszło do izby 2 obcych mężczyzn, na widok ich Pindor struchlał, poznał w nich bowiem tych, którzy ukarani zostali na skutek zeznań, jakie złożył na rozprawie, zwrócił się do jednego ze starszych mężczyzn z prośbą, by go odprowadził do domu, bo coś złego przeczuwa. W chwili gdy chciał opuścić zabawę, przybyli poczęli się awanturować, dopadli Pindora, powalili go na ziemię i nożem zadali mu 2 śmiertelne ciosy w głowę i kilka w plecy, poczem zbiegli. Przybyły natychmiast powiadomiony komendant posterunku pol. w Jaktorowie przod. Olszewski zastał już stygnące zwłoki. Zabójcy zbiegli.

Z dalszych stron.

Salzbrunn na Śląsku. (Nowy właściciel zakładu leczniczego). Niemieckie gazety donoszą, że ojciec obecnego księcia pszczyńskiego, mający posiadłości na Dolnym Śląsku sprzedał wielki zakład lecznicy Salzbrunn na Śląsku niemieckim. Nowym właścicielem Salzbrunnu jest pewne konsorcjum berlińskie. Głównym udziałowcem tej spółki jest ekonom sejmu pruskiego Schröder. Układy w sprawie kupna postąpiły już tak daleko, że kontrakty są gotowe do podpisu. Cena kupna wynosi około 6 miljonów marek niemieckich czyli przeszło 12 miljonów złotych.

Lignica. (Nowy zwrot w dochodzeniach w sprawie zamordowania hrabiego). Dalsze śledztwo, prowadzone przez urzędników berlińskiej policji kryminalnej ustaliło, że młody hrabia Krystjan Stolberg-Wernigerode nie powiedział prawdy, gdy przyznał się do zastrzelenia swego ojca — niechcący podczas czyszczenia strzelby myśliwskiej. — W tych dniach zgłosił się w urzędzie policyjnym w Lignicy rzeźnik Bittner i zeznał, iż w styczniu przytrzymał go na ulicy jakiś młody, przystojnie ubrany mężczyzna, namawiając go, aby zastrzelił względnie zasztyletował ordynata — hrabiego na zamku w Janowicach. Urzędnik pokazał Bittnerowi fotografię młodego hrabiego. Rzeźnik przypatrzył się fotografji, poczem oświadczył, iż nieznajomy wyglądał tak, jak hrabia Krystjan Stolberg-Wenigerode na fotografji. Śledztwo nie jest ukończone. Obecnie interesuje się przebiegiem dochodzeń pruski minister sprawiedliwości.

Sopoty. (Proces o zwrot przegranych pieniędzy). W najbliższym czasie przed sądem w Sopocie rozpocznie się bardzo ciekawa sprawa sądowa wytoczona przeciwko kasynu gry przez pewnego karczmarza gdańskiego. Oberżysta ten przegrał w kasynie prawie cały swój majątek, którego wartość sięgała kilkadziesiąt tysięcy guldenów. Zarząd gry w Kasynie pozbawił go później karty wstępu. Karczmarz, utraciwszy możność odegrania się zaskarżył zarząd Kasyna o nieprawne postępowanie i zwrot przegranej sumy, jednak wszystkie instancje sądowe odrzuciły jego powództwo. Wreszcie znalazł adwokata, któremu udało się znaleść w ustawodawstwie niemieckiem paragraf, podług którego wszelkiego rodzaju darowizny podlegają zwrotowi, o ile ofiarodawca został pokrzywdzony lub popadł w nędzę. Na podstawie tego paragrafu sąd w Sopocie uwzględnił powództwo tego rodzaju i wyznaczył termin rozprawy sądowej.

Łużna na Słowaczczyźnie. (Ludzie czy zwierzęta?) W miejscowości Łużnej na Słowaczyźnie żandarmerja aresztowała małżonków Samolejów, którzy przez rok trzymali starego swojego krewnego w chlewie z 4 świniami. Starzec był zupełnie wycieńczony i ślepy.